

Krystyna Slany
Magdalena Ślusarczyk

ANALIZA SYTUACJI IMIGRANTEK NA POLSKIM RYNKU PRACY

Obecność imigrantek na polskim rynku pracy i prowadzona wobec nich polityka zatrudnienia są zagadnieniami mało zbadanymi. Podejmując ten temat odczuwaliśmy ogromny niedostatek danych i analiz socjologicznych. Dlatego też w ramach projektu FeMiPol: *Integration of female immigrants in labour market and society. Policy assessment and policy recommendations* zwrócono się do różnych instytucji o dostarczenie odpowiednich danych naświetlających sytuację imigrantek na formalnym i nieformalnym rynku pracy. Odpowiedź kompetentnych w zakresie migracji instytucji nie była dla nas zadowalająca. W większości przypadków danych takich nie było lub były one ograniczone.

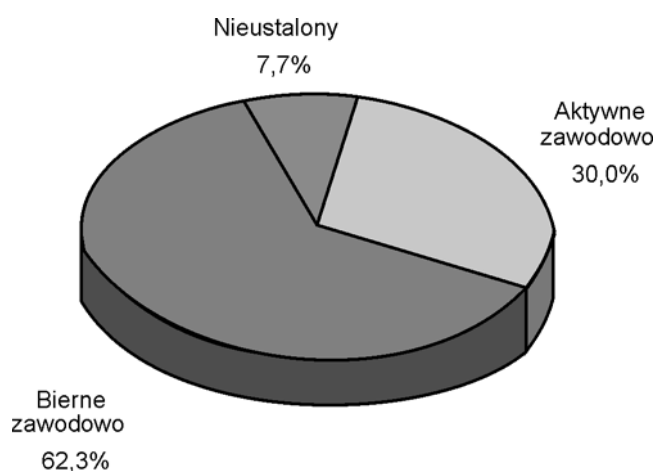
Imigracja, zwłaszcza kobiet, nie jest traktowana jako kluczowy polski problem. Proces ten przebiega raczej żywiołowo i nie jest regulowany ani też planowany. Mechanizmy strukturalnej inflacji (braku kadr w niektórych sekcjach gospodarki, jak np. rolnictwo) powodują pojawianie się imigrantek w określonych działach gospodarki. Ponad jedna czwarta pracowników najemnych w Polsce zetknęła się z sytuacją, gdy pracodawca nie mógł zwiększyć zatrudnienia z powodu braku kandydatów dysponujących odpowiednimi kwalifikacjami lub akceptującymi proponowaną stawkę (CBOS, październik 2006¹). Wszystko wskazuje na to, że zapotrzebowanie na wysoko i niskokwalifikowaną siłę roboczą z zagranicy, zwłaszcza w niektórych branżach, nie będzie maleć. W tej sytuacji w Polsce istotną sprawą staje się wiedza o rynku pracy² i kształtowanie, opierając się na niej, odpowiedniej polityki migracyjnej.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (196), 8–11 września 2006 r., reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N = 937).

² W artykule tym nie podejmujemy zagadnienia pracy prostytutek oraz handlu ludźmi, ponieważ poświęcony jest im inny tekst w niniejszej publikacji.

Charakterystyka socjo-demograficzna imigrantek na polskim rynku pracy

Narodowy Spis Powszechny z 2002 roku przynosi ogólne informacje o statusie imigrantek na polskim rynku pracy. Z jego danych wynika, że 30% imigrantek było aktywnych zawodowo, 62% stanowiły bierne zawodowo, a dla ok. 8% nie ustalono statusu na rynku pracy. Zasadniczym problemem pozostaje fakt, że znaczna część imigrantek pozostaje poza rynkiem pracy (także poza ewentualnym oddziaływaniem polityki promocji zatrudnienia) czy raczej – co trzeba wyraźnie podkreślić – poza **formalnym** rynkiem pracy.

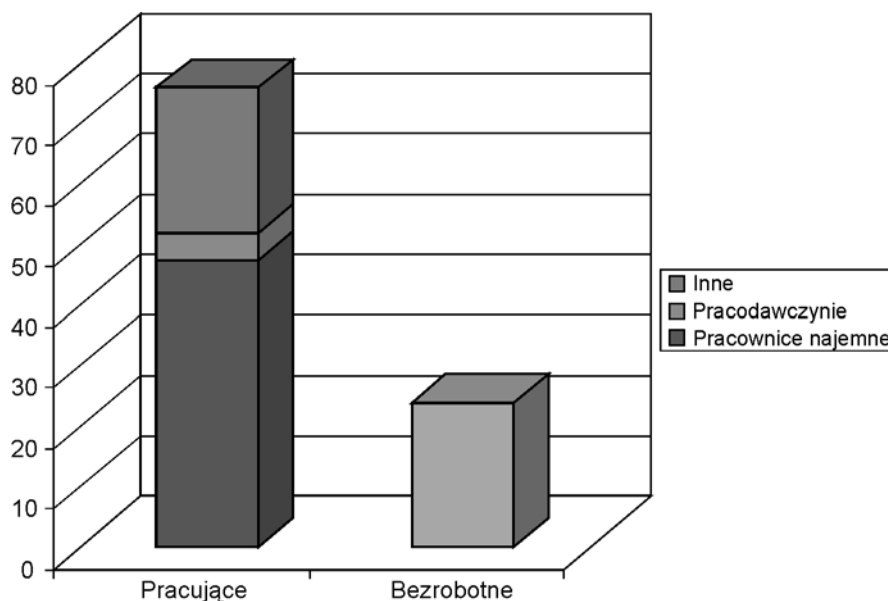


Rys. 1. Imigrantki przebywające w Polsce ponad 2 miesiące według statusu na rynku pracy

Źródło: Migracje Zagraniczne Ludności, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań GUS, Warszawa 2003

Wśród imigrantek aktywnych zawodowo 76% stanowiły te, które pracowały legalnie, a 24% – bezrobotne. Ponownie należy jednak podkreślić, że nie oznacza to, iż *de facto* nie posiadały one pracy. Można przypuszczać, że mogły być zatrudnione w tzw. „szarej strefie”, na nieformalnym rynku pracy.

Zdecydowaną większość imigrantek pracujących stanowią pracownice najemne (62%). Na polskim rynku pracy odnotować należy ważną kategorię – proaktywne imigrantki – będące pracodawczyniami (221 osób; 5,8%). Około 32% tworzy inne jeszcze grupy zawodowe, nieopisane jednak szczegółowo w spisie. Czas pobytu imigrantek w Polsce nie różnicuje w sposób istotny ich sytuacji na rynku pracy.



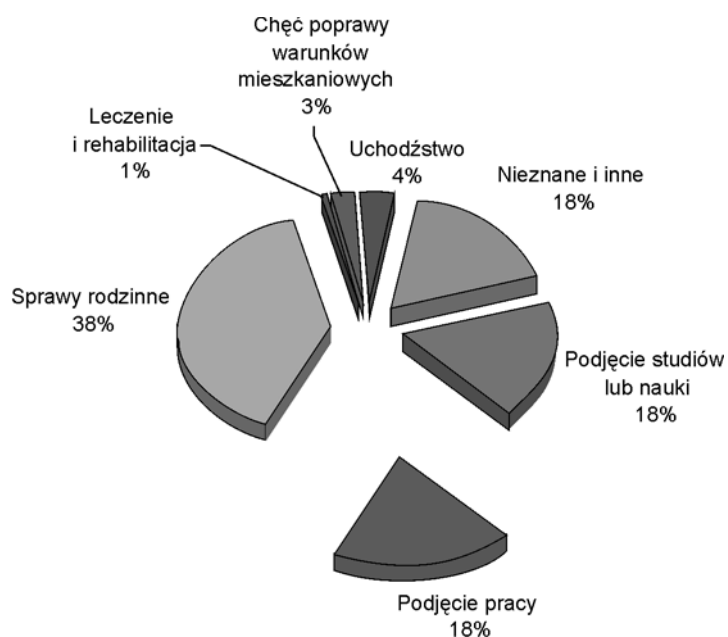
Rys. 2. Imigrantki aktywne na rynku pracy, przebywające w Polsce ponad 2 miesiące

Źródło: Migracje Zagraniczne Ludności, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań GUS, Warszawa 2003

Do powodów pozostawania biernymi zawodowo zaliczać można normy kulturowe kraju pochodzenia, decyzje rodzin przyznające mężczyźnie rolę żywiciela rodziny³. Jak już jednak wspomniano, bardzo istotną przyczyną wydaje się ponadto fakt lokowania się kobiet na nieformalnym rynku pracy, jako że chęć podjęcia pracy jest – obok powodów rodzinnych (zawarcia małżeństwa) – najważniejszym czynnikiem skłaniającym do migracji (zob. rys. 3 i 4). Wśród imigrantek krótkoterminowych zatrudnienie jest motywem pozostania dla 18%, a długoterminowych – 21%⁴.

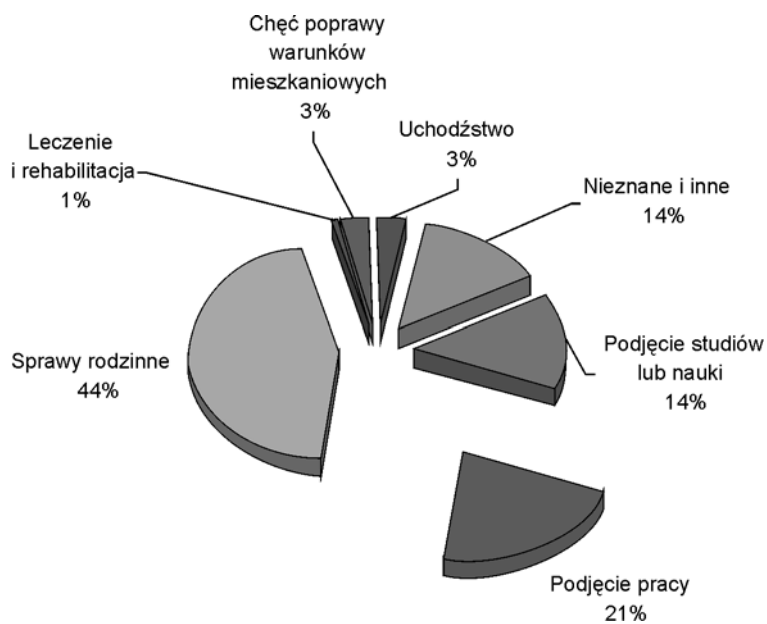
³ Jak wskazują wstępne wyniki badań w ramach projektu FeMiPol: *Integration of female immigrants in labour market and society. Policy assessment and policy recommendations*, realizowanego przez Zakład Badania Problemów Ludnościowych Instytutu Socjologii UJ, może to iść w parze. Mężczyzna prowadzi działalność zarobkową, np. handlową, a kobieta pracuje z nim nieformalnie, bądź jej praca w nieformalnej strefie jest uzupełnieniem rodzinnego budżetu. Większość respondentek ma za sobą doświadczenia na nieformalnym rynku pracy lub wciąż na nim pozostaje.

⁴ Liczba imigrantów długoterminowych wynosiła w świetle NSP 2002 – **22710** osób, w tym imigrantek – 11115 (tj. 49%) zaś imigrantek krótkoterminowych – **5559**. Wśród ogółu imigrantek w Polsce udział tych mieszkających powyżej 12 miesięcy wynosi ok. 67%. Tak więc większość udokumentowanych imigrantek w Polsce stanowią imigrantki długoterminowe.



Rys. 3. Imigrantki pozostające w Polsce powyżej 2 miesięcy według przyczyn migracji

Źródło: Migracje Zagraniczne Ludności, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań GUS, Warszawa 2003



Rys. 4. Imigrantki pozostające w Polsce powyżej 12 miesięcy według przyczyn migracji

Źródło: Migracje Zagraniczne Ludności, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań GUS, Warszawa 2003

Bierność zawodowa – czy to faktyczna czy oznaczająca de facto pozostawanie na nieformalnym rynku pracy – jest stratą zarówno z punktu widzenia gospodarki, jak i samych pracujących. Większość imigrantek (54%) napływa do Polski w wieku 20–39 lat, czyli w wieku **mobilnym zawodowo**. Charakteryzuje się on dużą ruchliwością zawodową i przestrzenną, a zarazem stanowi tę fazę cyklu życia, w której podejmuje się zasadnicze kroki odnoszące się do sfery rodzinnej (tj. jej formowania i stabilizowania). Fakt, że aż ok. 20% w napływie stanowią dzieci i młodzież, wskazuje na ważność migracji rodzinnych⁵, a co za tym idzie – konieczność określenia się generacji rodziców na rynku pracy.

Z danych NSP wynika, że dla przedziałów wiekowych 20–29 lat oraz 60 i więcej lat nieco więcej jest imigrantek krótkoterminowych niż długoterminowych. Polskie doświadczenia emigracyjne wskazują liczne emigracje do pracy kobiet w starszym wieku i w fazie, w której tradycyjnie formowało się i stabilizowało rodzinę. Badania jakościowe nad imigrantkami pozwolą odkryć, czy wykształca się nowy, uniwersalny wzór przemieszczeń międzynarodowych, w którym życie rodzinne i jego wymogi są zmieniane i stosuje się nowe strategie adaptacyjne do warunków życia w późnej nowoczesności.

Największy napływ kobiet do Polski odnotowywany jest z krajów europejskich, w tym z krajów byłego ZSRR. Warto zauważyć, że te formalne dane wskazują, iż 46% ogólnego napływu przypada na takie kraje, jak: Ukraina, Rosja, Białoruś i Litwa. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko napływ do Polski z krajów europejskich, to udział w nim kobiet ze wskazanych krajów byłego ZSRR wynosi aż ok. 62%. Pojawianie się kobiet z byłego ZSRR w krajach, w których można lepiej zarobić i lepiej żyć wiąże się z rozwojem sektora usług domowych. To ten sektor dynamizuje międzynarodowe przepływy kobiecej siły roboczej. Zarazem jest on związany przede wszystkim z nieformalnym rynkiem pracy. Dotyczy to nie tylko imigrantek, ale i rodzimych pracowników podejmujących pracę jako opiekunki bądź pomoce domowe. Zmiany ustawowe, które miały skłonić do formalizacji zatrudnienia okazały się na tyle nieatrakcyjne, że nie spowodowały znaczącej poprawy sytuacji. Procesy gospodarcze i polityczne następujące w Polsce po 1989 roku są podstawowym warunkiem nasilania się napływu do Polski z krajów biedniejszych. Równocześnie w krajach byłego ZSRR zachodzą procesy społeczne, ekonomiczne i kulturowe, które zmuszają kobiety do poszukiwania szans lepszego życia dla siebie i swoich rodzin.

⁵ Obecność dzieci może być z jednej strony czynnikiem utrudniającym kobietom podjęcie pracy (zwłaszcza, jeśli nie mają wsparcia lub pomocy). Jak wskazują jednak przykłady z badań w ramach projektu FeMiPol, może ona też być impulsem do starań o formalizację zatrudnienia. W przypadku jednej z respondentek poczucie odpowiedzialności za dzieci i konieczność zapewnienia im ubezpieczenia skłoniły imigrantkę do rejestracji jako bezrobotnej (faktycznie pracowała nieformalnie jako opiekunka do dzieci i sprzątaczką). To z kolei umożliwiło jej uzyskanie dotacji z urzędu pracy na założenie własnej działalności gospodarczej i obecnie respondentka prowadzi niedużą firmę.

Kogo zatrudniamy? – imigrantki legalnie pracujące w Polsce

Dane NSP 2002 pokazują, że imigrantki (81%), podobnie jak i imigranci (74%), pracują najczęściej w sektorze szeroko rozumianych usług (handel hurtowy i detaliczny, naprawy). Warto także zauważyć, że imigrantki dość często (25,3%) są zatrudniane w edukacji, co najprawdopodobniej wiąże się z pracą w prywatnych szkołach językowych. Prawie co dziesiąta imigrantka pracuje w tradycyjnym sektorze gospodarki – w rolnictwie.

Tabela 1

Cudzoziemcy pracujący w Polsce według rodzaju działalności głównego miejsca pracy
(imigranci powyżej 15 lat, pozostający w Polsce ponad 2 miesiące)

Rodzaj działalności głównego miejsca pracy	NSP 2002	
	Kobiety	Mężczyźni
Ogółem	3.798	6.774
Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo	422 11%	239 3,5%
Górnictwo i kopalnictwo	–	–
Przetwórstwo przemysłowe	252 6,6%	1113 15%
Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	6 0,2%	28 0,4%
Budownictwo	45 1,2%	487 7,2%
Handel hurtowy i detaliczny; naprawa pojazdów mechanicznych, motocykli oraz artykułów użytku osobistego i domowego	932 24,5%	1794 26,5%
Hotele i restauracje	175 4,6%	412 6,1%
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	66 1,7%	326 4,8%
Pośrednictwo finansowe	53 1,4%	170 2,5%
Obsługa nieruchomości, wynajem, nauka i usługi związane z prowadzeniem działalności gospodarczej	509 5,2%	197 7,5%
Administracja publiczna i obrona narodowa; obowiązkowe ubezpieczenie społeczne i powszechne ubezpieczenia zdrowotne	72 1,9%	134 2%
Edukacja	960 25,3%	916 13,5%
Ochrona zdrowia i opieka społeczna	299 7,9%	197 2,9%

Pozostała działalność usługowa komunalna, społeczna i indywidualna	214 5,6%	437 6,5%
Gospodarstwa domowe zatrudniające pracowników	43 1,1%	2 0,0%
Nieustalony rodzaj działalności	56 1,5	87 1,3%

Źródło: Migracje Zagraniczne Ludności, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań GUS, Warszawa 2003

Z danych wynika, że 57% prac wykonywanych przez imigrantki wymaga kwalifikacji (np. w urzędach państwowych, w zarządzaniu). Należy przypomnieć, iż przybywające do Polski imigrantki legitymują się wysokim poziomem wykształcenia – według wyników NSP 2002 aż 74% posiada przynajmniej wykształcenie średnie, wyższe – 27,3%, zasadnicze zawodowe – 6,7%, podstawowe – 10,5%, nieustalone – 9,2%. Badania nad migracjami kobiet wskazują jednak, że wysoki poziom wykształcenia imigrantek nie gwarantuje pracy w pierwszym segmencie rynku (Slany, Małek 2005, Rivas 2003, Sassen 2003, Schwenken 2005). Jak można domniemywać, obserwowany w głównych krajach napływu proces deskilizacji imigrantek będzie dotyczyć również Polski.

Tabela 2

Imigrantki i imigranci w wieku 15 i więcej lat przebywające/y w Polsce powyżej 2 miesięcy, pracujące/y, według wykonywanego zawodu

Zawód	Kobiety	Mężczyźni
Ogółem	3.798	6.774
Parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	305	1611
Specjaliści	1434	2145
Technicy i inny średni personel	423	708
Pracownicy biurowi	144	137
Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	782	1062
Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	406	174
Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	62	453
Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	13	200
Zatrudnieni przy pracach prostych	177	177
Pracownicy Sił Zbrojnych	1	25
Nieustalony	51	82

Źródło: Migracje Zagraniczne Ludności, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań GUS, Warszawa 2003

Z danych GUS z 2004 roku poznajemy m.in. rozmieszczenie przestrzenne (według województw) imigrantek otrzymujących zezwolenia na pracę. Z tych samych oficjalnych dokumentów dowiadujemy się, czy pracowały one w sektorze publicznym czy prywatnym. Zatem około 45% cudzoziemek jest zatrudnionych w sektorze prywatnym, a najwięcej z nich, bo aż 75,4%⁶ lokuje się w województwie mazowieckim, w którym znajduje się Warszawa oferująca różnorodne i liczne miejsca pracy. Bogacenie się wielkich miast Polski, wzrastające aspiracje i aktywność zawodowa Polek powodują wzrost zapotrzebowania na prace w sektorze domowym. Polki, podobnie jak kobiety w krajach zachodnich – potrzebują pomocy w gospodarstwach domowych. To na nieformalnym rynku pracy wielkich miast, jak np. Warszawa, Poznań, Kraków, pracują kobiety zza wschodniej granicy Polski. Są one uznawane przez pracodawczynie za pracownice sumienne, solidne i tańsze ze względu na niskie koszty zatrudnienia (Kępińska, Okólski 2004).

Imigrantki znacznie częściej niż Polki są zatrudniane czasowo. O ile w przypadku obywaterek Polski jest to 21,2%, o tyle wśród cudzoziemek udział ten wynosi 51,5% (Dumont, Liebig 2005).

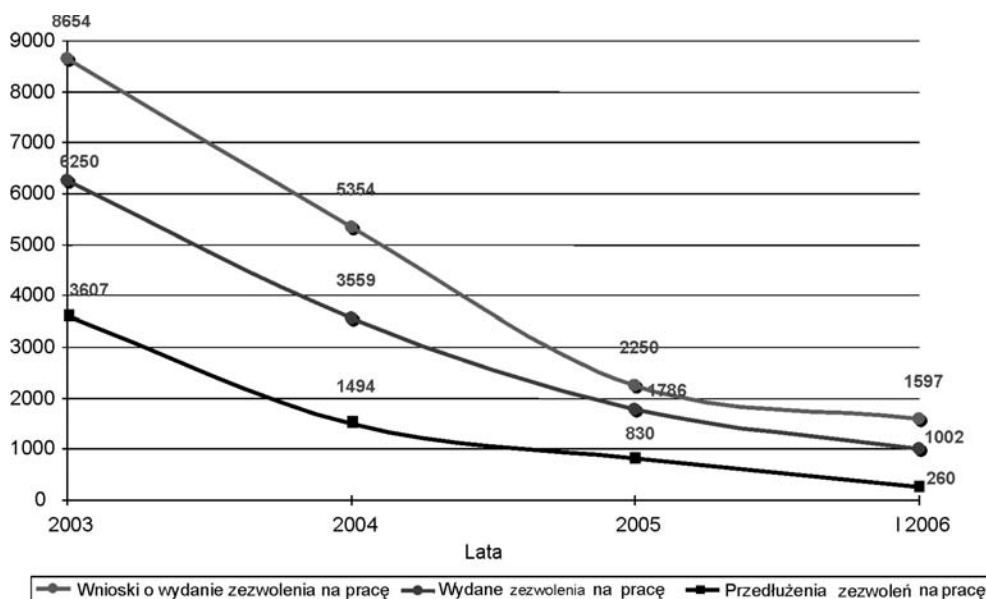
Brak jest w Polsce oficjalnych danych dotyczących poziomu wynagrodzeń na nieformalnym rynku pracy. Przytacza się kwotę ok. 500–600 zł na miesiąc (<http://www.noborder.org/without/poland.html#top>), a więc wynagrodzenie znacznie odbiegało od poziomu płacy minimalnej (od 1 stycznia 2007 roku wynosiła ona 936 zł, od 1 stycznia 2008 roku wzrosła do 1126 zł) i średniej (w I kwartale 2007 roku. wynosiła 2709,14 zł). Zatem prace imigrantek są opłacane znacznie poniżej poziomu zarobków polskich pracowników. Dodatkowo Polska znajduje się na 21 miejscu w UE pod względem wysokości płacy minimalnej (ok. 205 EUR, dla porównania Irlandia 1183, Wielka Brytania 1197 EUR) (Statistics in focus 2005). W sytuacji konkurencji o pracowników płace oferowane w Polsce nie będą czynnikiem przyciągającym imigrantów.

Jak zdobywa się formalny rynek pracy? Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie analizując składane wnioski o osiedlenie się oraz wydanie zezwolenia na pracę.

W latach 2004, 2005 i 2006 (I półrocze) na 9 587 wydanych pozwoleń na osiedlenie się prawie 55% dotyczyło kobiet, najczęściej przybyłych z Ukrainy, Białorusi i Rosji. Ponadto od 2004 roku do połowy 2006 roku wydano ogółem 59 957 pozytywnych decyzji w sprawie o zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony, z czego 31 310, tj. 52,2% dla kobiet. W latach 2005–2006 (I półrocze 2006) na 560 udzielonych zezwoleń na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnoty Europejskiej 238 (ok. 42%) przypadało na kobiety.

⁶ Wpływ pracy imigrantów na rynek pracy w skali całego kraju jest więc niewielki. Bardziej odczuwalny jest wzrost zapotrzebowania niż podaź. Powstaje pytanie, jak będzie rozwijać się sytuacja i czy przy prognozowanym przez ekspertów wzroście migracji napłyną te grupy zawodowe, których potrzebujemy (Iglicka 2007: 4).

Liczba wniosków składanych przez kobiety o wydanie zezwolenia na pracę od 2003 do 2006 roku (I półrocze) wyniosła **17 855** (wszystkich wniosków złożono **68 276**), liczba wydanych zezwoleń – **12 597** (ogółem wydano **44 720** zezwoleń), a przedłużono zezwolenia **6191** imigrantkom (ogółem było ich **22 081**) – zob. rys. 5. W porównaniu do lat 2003–2004 występuje wyraźny spadek liczby wniosków i zezwoleń w latach 2005 i 2006.

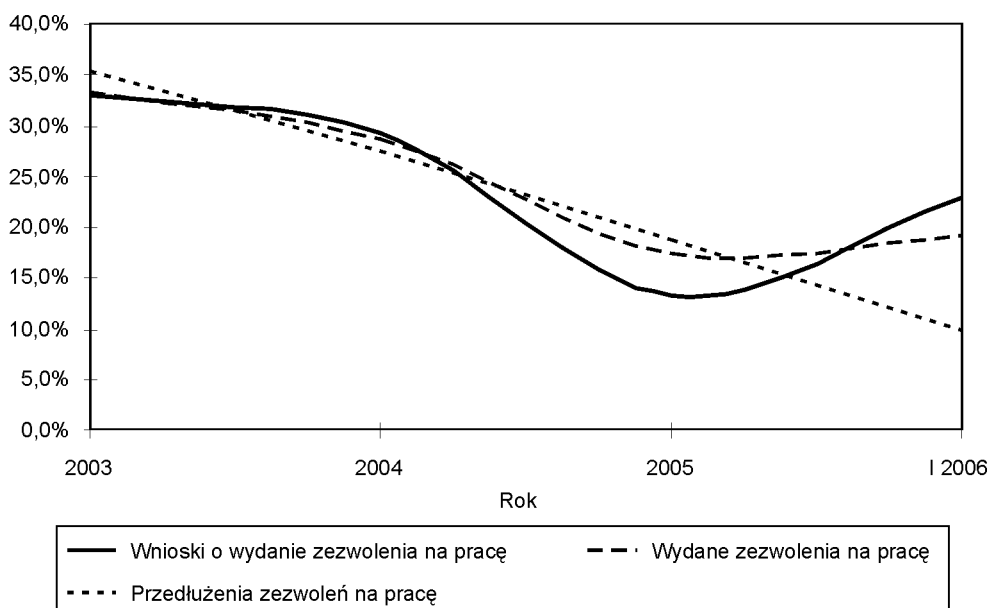


Rys. 5. Wnioski imigrantek o wydanie zezwoleń na pracę, wydane zezwolenia oraz przedłużenia zezwoleń na pracę w latach 2003–2006

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Departament Rynku Pracy. Wydział Migracji Zarobkowej

Obserwujemy także spadek udziału kobiet w każdej z wymienionych kategorii (rys. 6). W 2005 r. udział kobiet wynosił 13,3% w przypadku składanych wniosków i 17,3% w odniesieniu do wydanych zezwoleń. Następnie w przypadku liczby składanych wniosków i wydawanych zezwoleń pojawia się tendencja wzrostowa. W 2006 r. odnotowujemy odpowiednio 23,1% (składane wnioski) i 19,3% (wydane zezwolenia). Nawet jednak w najlepszym okresie udział kobiet w liczbie składanych wniosków oraz wydanych zezwoleń nie przekraczał 35%. Widoczność kobiet w napływie do Polski (ok. 50%) jak dotąd nie ma więc odzwierciedlenia na formalnym rynku pracy. Być może początkiem zmian jest wzrastająca liczba wniosków i zezwoleń wydanych kobietom w 2006 r.

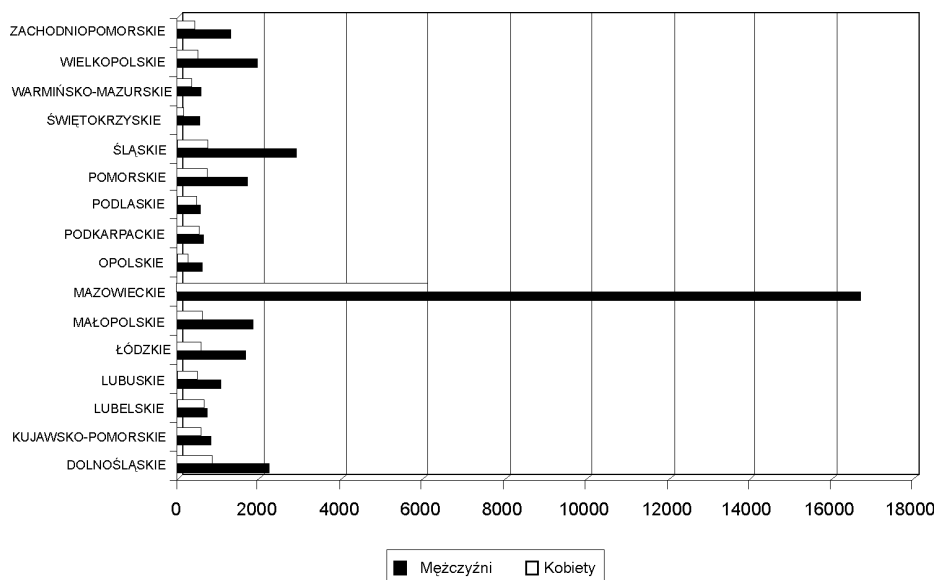
W odniesieniu natomiast do przedłużeń zezwoleń, odnotowujemy stały spadek. Przypuszczalnie kobiety, np. ze względu na rodzinę pozostawioną w kraju pochodzenia, preferują określony czasowo wyjazd do pracy, ewentualnie powtarzany, ale w późniejszym okresie, nie są jednak zainteresowane przedłużeniem pobytu w Polsce.



Rys. 6. Udział wniosków kobiet w ogólnej liczbie wniosków o zezwolenie na pracę, wydanych zezwoleń oraz przedłużeń w latach 2003–2006 (w %)

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Departament Rynku Pracy. Wydział Migracji Zarobkowej

Charakterystyczną cechą formalnego sektora rynku pracy (podobnie jak nieformalnego) jest lokalizacja i koncentracja miejsc pracy w określonych rejonach (rys. 7).



Rys. 7. Wydane zezwolenia na podjęcie pracy według płci i województw w latach 2003–2006

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Departament Rynku Pracy. Wydział Migracji Zarobkowej

Większość imigrantów niezależnie od płci podejmuje pracę w województwie mazowieckim, przebywając w stolicy kraju lub pobliskim rejonie. Ponadto większe skupiska imigrantów odnotowujemy w województwach dolnośląskim i śląskim. Z wyjątkiem województwa lubelskiego liczba zezwoleń wydanych mężczyznom przewyższa zezwolenia dla kobiet – jest to szczególnie widoczne w województwach mazowieckim i śląskim.

Pracodawcy, analizując decyzję o legalnym zatrudnieniu cudzoziemców, podają następujące powody: możliwość rozszerzenia działalności na rynki zagraniczne, specjalistyczne wykształcenie i umiejętności obcokrajowca, uzupełnienie luk po wyjeździe polskich pracowników, wdrażanie technologicznych standardów, kontrola i szkolenie Polaków, którzy będą kontynuować pracę (Gmaj 2005). Cudzoziemcy pracujący na pierwotnym rynku pracy są więc atrakcyjni i pracodawcy akceptują koszty ich zatrudnienia, ponadto w wymienionych sytuacjach praktycznie nie ma możliwości podjęcia pracy niesformalizowanej. Problemem pozostają więc imigranci, którzy lokują się na wtórnym rynku pracy i wykonują pracę wymagającą niewysokich lub żadnych kwalifikacji.

Opiekunki, pomoce domowe... – kobiety na nieformalnym rynku pracy

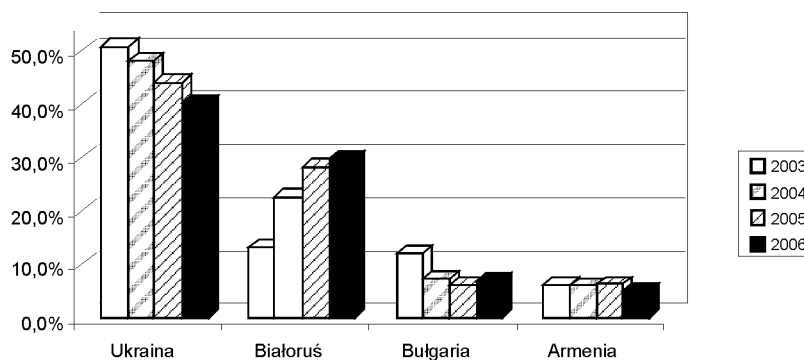
W odniesieniu do nieformalnego rynku pracy dysponujemy bardzo ograniczonymi i pośrednimi danymi. Według szacunków Krajowego Urzędu Pracy w szarej strefie pracuje 100–150 tys. cudzoziemców. Niezależni eksperci szacują jednak, że pracujących na czarno obcokrajowców może być kilkakrotnie więcej – w zależności od miesiąca od 250 tys. aż do 1,5 mln osób. Zatem z dużą dozą pewności możemy założyć, że w szarej strefie – licząc zatrudnionych dorywczo i sezonowo – pracuje prawdopodobnie od miliona do nawet 1,5 mln obcokrajowców. Problemem jest jednak wiarygodność danych.

W badaniach pracodawców najczęstszą odpowiedzią na pytanie o przyczyny nielegalnego zatrudniania imigrantów był niski koszt pracy, na drugim miejscu przywoływano wysoką jakość pracy. Jako powód podawano też słabą kondycję finansową firmy. W takim wypadku trudno oczekiwać, aby jakiegokolwiek regulacje skłoniły pracodawców do sformalizowania zatrudnienia (Gmaj 2005). Zresztą zatrudnianie na czarno nie dotyczy tylko imigrantów, wiąże się generalnie z problemem kosztów pracy w Polsce.

Powodem, dla którego pracodawcy preferują zatrudnienie niesformalizowane, jest też skomplikowana i długotrwała procedura uzyskiwania zgody na pracę cudzoziemca.

W 2006 roku wykryto **1 718** przypadków nielegalnego wykonywania pracy przez cudzoziemców, najwięcej w handlu – 1 399, działalności usługowej – 151 oraz w bu-

downictwie – 40 (MPiPS 2006). Dla porównania w 2003 roku było to **2 711** osób, w 2004 roku – **1 795**, a w 2005 roku – **1 680** osób. Zatrzymani pracowali przede wszystkim w województwach: lubelskim – 765, podlaskim – 304, a także mazowieckim – 281. Najczęściej na czarno pracują obywatele Ukrainy, Białorusi, Bułgarii i Armenii.



Rys. 8. Nielegalnie pracujący, według obywatelstwa, w latach 2003–2006

Źródło: Sopemi Report for Poland, MPiPS

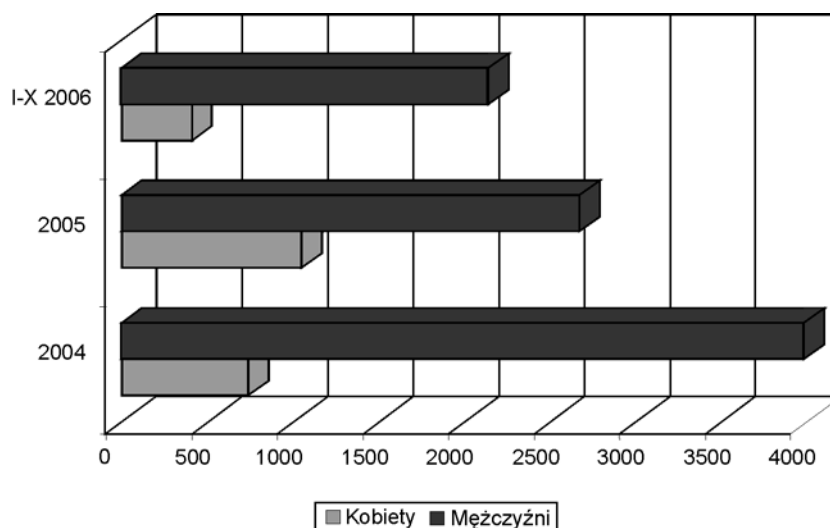
W obliczu przytoczonych szacunków dotyczących rozmiaru nieformalnego zatrudnienia imigrantów, liczby wykrytych przypadków są minimalne. Stanowią oni zresztą tylko część szarej strefy w polskiej gospodarce. Szacuje się, że ogólnie ok. 21–22% osób pracuje na czarno, a więc kontrole są w stanie wychwycić jedynie wierzchołek góry lodowej. Prawdopodobnie niska wykrywalność nielegalnego zatrudnienia stanowi jeden z czynników zachęcających migrantów (podobnie jak i obywateli polskich) do pozostania na nielegalnym rynku pracy. Problemem są jednak monity Komisji Europejskiej, która zaproponowała dyrektywę wzywającą kraje członkowskie do ustalenia systemu obowiązujących na terenie całej UE kar administracyjnych, finansowych, a nawet więzienia za nielegalne zatrudnianie pracowników. KE przewiduje też zwiększenie do 10% liczby kontrolowanych przedsiębiorstw (dotychczas kontrole obejmowały ok. 2% firm) (Czerny 2007).

Jak już wspomniano, imigrantki legitymują się wysokim poziomem wykształcenia. Jednakże podejmowanie pracy na nieformalnym rynku pracy nie daje im żadnych szans na wykorzystanie kwalifikacji. Z wstępnych wyników badań jakościowych w ramach projektu FeMiPol wynika, że jest to niestety sytuacja częsta, niełatwa także dla samych migrantek. Bariery językowe utrudniają poszukiwanie pracy zgodnej z kwalifikacjami, przeszkodą jest też obowiązek nostryfikacji dyplomu i koszty z tym związane, a w przypadku niektórych respondentek – konieczność powtórzenia studiów. Do tego w wielu przypadkach migrantki są zmuszone podjąć pracę natychmiast, decydują się więc na nieformalny rynek pracy i w ten sposób koło się zamyka.

Imigrantki w obliczu prawa i patologii migracyjnych

Jednym z niewielu źródeł danych są materiały Straży Granicznej. Z roku na rok wzrasta w Polsce liczba przekroczeń granicy drogą lądową, morską i lotniczą. W 2005 roku odnotowano 128,3 mln przekroczeń, a w 2004 roku – 123,3 mln⁷. Niestety dane te nie są odnotowywane według płci napływających. Płeć jest uwzględniana natomiast przy rejestracji nielegalnego przekroczenia granicy, dzięki czemu możemy pośrednio wnioskować o nieformalnym sektorze rynku pracy. Nie znamy powodów zatrzymania kobiet i nie wiemy, czy jest nim np. nielegalny pobyt w Polsce, uwikłanie w przemyt i handel czy chęć przedostania się do innego kraju. Możemy natomiast przypuszczać, że głównymi przyczynami będą jednak sytuacja rodzinna i chęć podjęcia pracy. Inne często podawane przyczyny, jak edukacja lub w niewielu przypadkach leczenie, wymagają raczej wyboru legalnej drogi.

Dane zaprezentowane na rys. 9 pośrednio wskazują na problemy prawne imigrantek.



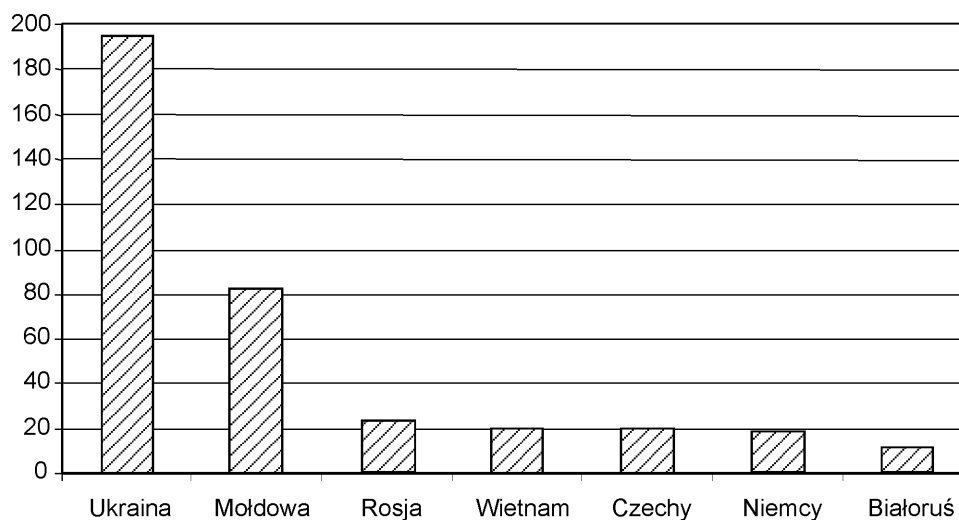
Rys. 9. Kobiety i mężczyźni zatrzymani za przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom prawa w latach 2004–2006

Źródło: Komenda Straży Granicznej

Najwięcej zatrzymań kobiet odnotowano w 2005 roku – ok. 28,3% ogółu zatrzymanych, w 2004 roku ok. 15,6%, a do połowy 2006 roku – ok. 16,1%. Charakterystyczne

⁷ Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że część z tej liczby stanowi przekroczenie jedno- lub kilkuniedniowe.

jest, że wśród zatrzymanych osób dominują mężczyźni. Z analizy danych formalnych wiemy, że kobiety w napływie do Polski stanowią ok. 50%, jednakże ich ruch i praca nie są tak uwikłane w patologie migracji, jak przemieszczenia mężczyzn. Być może ze względu na pozostawianą w kraju pochodzenia rodzinę i niejednokrotnie ponoszona za nią odpowiedzialność ekonomiczną kobiety nie podejmują takiego ryzyka.



Rys. 10. Kobiety zatrzymane za przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom prawa w 2006 roku, według posiadanego obywatelstwa

Źródło: Komenda Straży Granicznej

W 2006 roku najczęściej zatrzymywano Ukrainki, Mołdawianki, Rosjanki, Wietnamki i Czeszki. Dla porównania – w 2005 roku najczęściej były zatrzymywane Ukrainki, Mołdawianki, Rosjanki, Wietnamki i Czechenki. Zatem zatrzymywane najczęściej są kobiety z tych krajów, z których odnotowuje się znaczący napływ do Polski.

W 2004 roku najczęściej zatrzymywano kobiety na granicy Polski z Niemcami (536), dalej Czechami (147) i Białorusią (42). W 2005 roku najwięcej zatrzymań było na granicy z Niemcami (546), Ukrainą (240) i Czechami (214), a w 2006 roku na granicy Polski z Białorusią (176), Niemcami (155) i Czechami (92).

Zakończenie

Dane i badania prowadzone w Polsce (m.in. NSP 2002, Jaźwinska, Okólski 2002, badania FeMiPol 2006–2008) wskazują, że możemy wyróżnić następujące funkcjonalne kategorie migrantek zarobkowych:

- 1) migrantki handlowe (krótkie kilkutygodniowe podróże w celach handlowych – zgodnie z ważnością wizy w przypadku kobiet z byłego ZSRR);
- 2) migrantki przybywające w celu osiedlenia się na stałe;
- 3) migrantki kontraktowe (legalnie podejmujące pracę);
- 4) migrantki „czasowe” pracujące legalnie;
- 5) migrantki „czasowe” pracujące nielegalnie (w sektorze rozrywkowym, jako prostytutki).

Narodowy Spis Powszechny z 2002 roku pokazuje, że imigrantki pochodziły głównie z krajów biedniejszych niż Polska, tj. z byłego ZSRR. Według formalnych danych, większość z nich była bierna zawodowo, te aktywne zaś stanowiły najczęściej siłę najemną, choć o wysokim poziomie wykształcenia wyniesionego z kraju pochodzenia. Imigrantki były zatrudnione najczęściej w sektorze usług (głównie handel). Obecnie zdecydowana większość imigrantek skupia się w województwie mazowieckim (zwłaszcza w Warszawie) i – co charakterystyczne – pracuje tutaj w sektorze prywatnym.

Wśród wydawanych zezwoleń na osiedlenie się i podjęcie pracy wzrasta odsetek kobiet, chociaż w porównaniu do lat 2003–2004 jest obserwowany pewien spadek wnoszonych i wydawanych zezwoleń na pracę. Analiza danych dotyczących zezwoleń wskazuje, że mimo wzrostu procentowego udziału kobiet w składanych wnioskach i otrzymywanych zezwoleniach na rynku pracy dominują mężczyźni. Liczba zezwoleń wydanych kobietom nie przekracza obecnie 20%. Być może obserwowany wzrost świadczy o zwiększaniu się liczby imigrantek wchodzących na rynek pracy, ale sprawdzić to będzie można dopiero w następnych latach. Stały spadek liczby przedłużeń zezwoleń wydawanych imigrantkom oraz udziału kobiet w ogólnej liczbie przedłużeń świadczyłby o tym, że obecność części imigrantek na polskim rynku pracy jest krótkotrwała.

Heterogenizacja kulturowa i narodowa imigrantek prowadzi do etniczacji obu rynków: tego formalnego i nieformalnego. Najczęściej obejmuje on handel, edukację i rolnictwo. Rozważając sytuację imigrantek, możemy też wskazać inną linię podziału. Z jednej strony mamy do czynienia z kobietami wchodzącymi na polski rynek pracy i zajmującymi wysokie pozycje zawodowe w inwestujących tutaj firmach zagranicznych. W tej kategorii udział imigrantek jest wyższy niż Polek. Z drugiej strony znacznie liczniejsza jest kategoria osób, które mimo posiadanego wykształcenia nie są w stanie wykorzystać swoich umiejętności, ponieważ pierwszy sektor rynku pracy jest dla nich trudno osiągalny. Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z marnotrawieniem kapitału ludzkiego.

Nieoszacowane są zasoby nielegalnej imigracji kobiet, które (nawet bez badań na ten temat) są wyraźnie widoczne w strukturze rynku pracy. Legalne i nielegalne strumienie imigrantek odpowiadają na zapotrzebowanie w publicznym i prywatnym sektorze szybko rozwijającej gospodarki. Sytuacja imigrantek w Polsce przypomina

sytuację w innych, „starych” krajach napływu. Cudzoziemki stają się niezbędne dla funkcjonowania wielu działów gospodarki i gospodarstw rodzinnych. Wyjazdy zarobkowe Polek za granicę powodują konieczność **uzupełniania**, nie zaś wypierania rodzimych zasobów siły roboczej. Co więcej, wewnętrzne polityki państw narodowych wciąż są decydujące w europejskiej polityce migracyjnej. Aby móc konkurować z innymi krajami Unii i zapewnić sobie uzupełnienie niedoborów pracowniczych, Polska potrzebuje odpowiedniej polityki migracyjnej (Iglicka 2007: 1). Badania jakościowe wskazują, że migrantki odczuwają brak „pakietów startowych”: wsparcia w poszukiwaniu pracy, opanowaniu języka czy uzyskaniu kredytu mieszkaniowego (Iglicka 2007: 1). Dlatego niezbędne jest:

- a) prowadzenie badań nad różnymi kategoriami imigrantek,
- b) rozpoznanie ich sytuacji życiowej, ekonomicznej, rodzinnej,
- c) budowanie polityki pozwalającej im na godne życie i realizowanie celów życiowych.

Ze względu na rozmiary nielegalnej imigracji konieczne jest także rozważenie abolicji jako narzędzia polityki państwa (Iglicka 2007: 2, Osiecki, Dąbrowski 2007: 2). Problemem są jednak koszty pracy i niskie płace, które nie wzrastają w tempie dającym szansę, że Polska stanie się atrakcyjniejszym celem migracji niż Niemcy, Wielka Brytania czy Irlandia (Iglicka 2007: 5). Do tego trzeba dodać bardzo powolne – mimo monitów⁸ – otwieranie polskiego rynku pracy.

⁸ Okazją do zwiększenia nacisku ze strony pracodawców na zmianę polityki imigracyjnej są planowane inwestycje i wyzwania związane z organizacją Euro 2012. Już w tej chwili zgłaszają oni brak rąk do pracy i uważają, że Euro 2012 powinno być impulsem do otwierania polskiego rynku pracy, a także ułatwienia imigrantom zarobkowym uzyskiwania prawa pobytu i osiedlania się (*Panorama*, 7.08.2007).